

Ósmy etap Dakaru. Świetny Przygoński, kolejny awans Prokopa

Dakarowcy zaliczyli w niedzielę ostatni etap przed planowanym na poniedziałek dniem odpoczynku. Mieli do przejechania 823 kilometry. Skrócony odcinek specjalny liczył 346 kilometrów. Najlepszy start w tym roku zanotował Kuba Przygoński, który na mecie był piąty. Czternasta pozycja pozwoliła Martinowi Prokopowi na kolejny awans w klasyfikacji generalnej rajdu.

Karawana Dakaru kierowała się w niedzielę z Al Duwadimi do Rijadu. Świetnie zaprezentowała się polsko-hiszpańska załoga ORLEN Teamu. **Kuba Przygoński** i **Armand Monleon** zajęli piąte miejsce ze stratą zaledwie 10 minut do zwycięzców. – *Mieliśmy dobre tempo, a samochód spisywał się bez zarzutu, dlatego możemy być zadowoleni. W pierwszej części odcinka było dużo kamieni, potem mokre wydmy, które tworzyły naprawdę mocny opór dla samochodu. Końcówka z długimi prostymi w stylu WRC. Cieszymy się z dnia przerwy. Może uda nam się pojechać do hotelu i zaliczyć prysznic z ciepłą wodą* – mówił Przygoński, który awansował w klasyfikacji generalnej o kilka oczek, zajmuje 37. lokatę i regularnie odbudowuje się po pechowym dla niego początku rajdu.

Martin Prokop dojechał do mety w Rijadzie na 14. miejscu. – *Pierwszy tydzień za nami. Ostatnie etapy były do siebie podobne, mierzyliśmy się z kombinacją szybkich kamienistych tras z odcinkami pełnymi miękkich i wysokich wydm. Ze względu na ślady na mokrym piasku trochę łatwiejsza była dzisiaj nawigacja. Wszyscy jesteśmy mocno zmęczeni po tygodniu rywalizacji, zawodnicy dają z siebie wszystko. Cieszymy się, że do tej pory wystrzegaliśmy się błędów* – mówił Prokop. Czech pilotowany przez **Viktora Chytkę** zajmuje w tej chwili 7. pozycję w klasyfikacji generalnej i może poważnie myśleć o poprawieniu swojego najlepszego występu na Dakarze z 2019 roku, kiedy był szósty.

Najszybszy na trasie ósmego odcinka był **Carlos Sainz**, ale ze względu na przekroczenie dopuszczalnej prędkości w jednej ze stref sędziowie doliczyli Hiszpanowi 5 minut kary. Etapowe zwycięstwo padło łupem **Sebastiena Loeba**. Drugi dziś **Nasser Al-Attiyah** utrzymuje bezpieczną przewagę nad rywalami w klasyfikacji generalnej rajdu. Po przerwie do rywalizacji wrócili motocykliści i quadowcy. Zwycięstwa zapisali na swoim koncie Botswańczyk **Ross Branch** i Argentyńczyk **Manuel Andujar**. Po poniedziałkowym dniu odpoczynku zawodnicy spędzą cztery dni na pustyni Ar-Rab al-Chali.